

Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Prolog”

Duszpasterstwo Ludzi Pracy na ziemi dzierzoniowskiej w materiałach operacyjnych Służby Bezpieczeństwa w latach 1987–1989

Po ciosach zadanych przez SB w latach 1983–1984 część dzierzoniowskiej i bielawskiej opozycji solidarnościowej zmieniła formy działalności. W wielu miejscach Dolnego Śląska przy parafiach zaczęły się tworzyć Duszpasterstwa Ludzi Pracy, które poza *stricte* religijnymi pracami, gromadziły również uczestników do dyskusji i działań społecznych, a więc siłą rzeczy politycznych. W opinii ówczesnych władz były to zamierzenia nielegalne i zagrażające stabilności socjalistycznego państwa.

Dwa takie Duszpasterstwa powstały niemal w jednym czasie, w połowie lat osiemdziesiątych, na terenie obecnego powiatu dzierzoniowskiego – przy parafii Wniebowzięcia NMP w Bielawie i Maryi Matki Kościoła w Dzierżoniowie. W obydwu przypadkach ich powstanie wiązało się z pojawieniem się na tym terenie nowych wikariuszy – ks. Mariana Kopko w Bielawie (1985) i ks. Stanisława Araszczuka w Dzierżoniowie (1984)¹. Nowa formuła działań opozycyjnych, wspierana i chroniona przez Kościół, miała w zamiśle utrudnić represję wobec uczestników i pomóc im organizacyjnie. Inicjatywie DLP patronował ks. abp Henryk Gulbinowicz (od maja 1985 r. kardynał), a odpowiadał za nie w diecezji wrocławskiej ks. Stanisław Orzechowski z Wrocławia. To on bezpośrednio kontaktował się z kapłanami, którzy kierowali pracami DLP, do niego zwracali się w razie problemów i trudności.

Oczywiście powstanie DLP w Bielawie i Dzierżoniowie nie umknęło uwadze władz. Od początku szczególną „opieką” otoczyła je SB. I choć działały od 1984 r. organizując uroczystości i spotkania z okazji świąt religijnych i wplatając w scenariusze akcenty patriotyczne i solidarnościowe, to dopiero wzrost ich aktywności doprowadził do założenia przez dzierzoniowską SB sprawy operacyjnego rozpracowania (SOR) o kryptonimie „Prolog”. Odpowiedni dokument podpisał zastępca naczelnika Wydziału III WUSW w Wałbrzychu kpt. Józef Pawłowski w dniu 7 czerwca 1988 r.²

Dlaczego tak późno zainteresowano się ludźmi, o których od dawna wiadomo było, że są w opozycji? Wyjaśnia to plan przedsięwzięć operacyjnych do SOR „Prolog”, przygotowany przez inspektora grupy III SB RUSW w Dzierżoniowie – sierż. Jerzego Żyłę³. Dopóki działalność opozycji ograniczała się do organizowania spotkań, uroczystości religijnych, odczytów czy pielgrzymek była monitorowana, ale z punktu widzenia SB nie było konieczności bezpośredniej ingerencji w celu jej likwidacji. Dopiero kiedy doszło do spotkania osób aktywnie pracujących w obu DLP i próby konsolidacji działań, a co ważniejsze nawiązania kontaktu ze strukturami wrocławskimi, sytuacja zdaniem SB dojrzała do baczniejszego przyjrzenia się tym zamierzeniom i uniemożliwienia ich realizacji.

Za początek przygotowań SB do założenia SOR uznać należy datę 11 grudnia 1987 r., kiedy w bielawskim domu parafialnym spotkali się działacze z obu miast i przygotowali zestaw postulatów strajkowych na wypadek sprzyjającego ludziom „Solidarności” rozwoju

¹ Powstanie i działalność Duszpasterstwa Ludzi Pracy w pierwszych latach jego istnienia szerzej omawiają publikacje zamieszczone w „Bibliotheca Bielaviana” w ubiegłym roku. Zob. E. Chabros, *Wybory czerwcowe '89 – rola komitetów obywatelskich w małych miastach na przykładzie ziemi dzierzoniowskiej*, „Bibliotheca Bielaviana 2009”, Wrocław-Bielawa 2010 oraz eadem, *Od Duszpasterstwa Ludzi Pracy do samorządu lokalnego* [Wywiad z Emilianem Kupcem], ibidem.

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej AIPN Wr) 025/575, t.1, Meldunek nr 406 o założeniu SOR „Prolog” nr rej. WBO 12103, k. 8.

³ Ibidem, t.1, Plan przedsięwzięć operacyjnych do SOR krypt. „Prolog”, k. 9–11.

sytuacji w kraju. Zaproponowano wtedy również przygotowanie planów strajkowych dla poszczególnych zakładów pracy w regionie⁴.

Oczywiście od 1984 r. SB starała się rozpoznać i ustalić zakres zaangażowania osób aktywnie uczestniczących w spotkaniach DLP. Nie było to trudne, bowiem od wprowadzenia stanu wojennego były to niemal te same osoby, prowadzące działalność podziemną w różnych formach. Różnica polegała na tym, że DLP funkcjonowały jawnie, a na ich czele stali księża, co wymuszało większą dyskrecję i „delikatność” w postępowaniu funkcjonariuszy SB.

Sami księża sprawiali zresztą SB sporo kłopotów. Ks. Marian Kopko⁵ był znany jej funkcjonariuszom już od czasu stanu wojennego, kiedy to aktywnie działał jako wikariusz w Legnicy. W latach 1983–1985 był rozpracowany przez tamtejszy Wydział IV KWMO jako kandydat na tajnego współpracownika. Z pracownikiem SB – jak odnotowano – spotykał się chętnie, jednak nie po to, żeby donosić na księży, lecz by... tłumaczyć esbekom, że się sprzedają bolszewikom⁶. Działalność opozycyjna ks. Mariana kwitła od czasów seminarium, gdzie jako absolwent szkoły poligraficznej zajmował się produkcją bibuły, kolportowanej poza seminarium przez rodziny i znajomych kleryków. O jego działalności w Bielawie rzetelnie informował por. Sykstus Kiejnich z dzierzoniowskiego RUSW, który w analizie sytuacji operacyjnej z marca 1988 r. zauważał, że parafia Wniebowzięcia NMP w Bielawie jest najbardziej aktywną parafią w rejonie i to aktywną pod względem politycznym, że DLP z inicjatywy ks. Kopko organizuje rozmaite imprezy o charakterze politycznym i to w terminach świąt państwowych, jak 1 Maja czy 22 Lipca, nie mówiąc już o rocznicach Sierpnia, stanu wojennego, śmierci ks. Jerzego Popiełuszki itp. Sprawę bielawskiej parafii próbował załatwić Wydział IV WUSW we Wrocławiu, który wywierał naciski na Kurię poprzez władze wojewódzkie – Kiejnich stwierdzał, że każda rozmowa wojewody z kard. Gulbinowiczem zaczyna się od Bielawy, co i tak nie przynosi żadnych efektów. Ks. Kopko był rozpracowywany w ramach SOS „Krytyk”⁷.

Ks. Stanisław Araszczuk w 1984 r. był neoprezbiterem. Parafia Maryi Matki Kościoła w Dzierżoniowie była jego pierwszym miejscem pracy jako wikariusza, mimo to kard. Gulbinowicz wyznaczył mu funkcję opiekuna dzierzoniowskiego DLP. Poza opieką duchową ks. Stanisław aktywnie włączał się w działalność dzierzoniowskiej opozycji, współpracując z jej czołowymi działaczami. SB znany był przede wszystkim, jako organizator kolportażu bibuły, którego mieszkanie na plebanii było swego rodzaju magazynem i punktem odbioru wydawnictw bezdebitowych, pozyskiwanych różnymi kanałami⁸. Ks. Stanisław był rozpracowywany w ramach SOS „Zuchwały”⁹.

Rozpracowując DLP szczególną uwagę SB zwracała na pielgrzymki, gromadzące dużą liczbę wiernych i dające możliwość propagandowego oddziaływania na nich przez członków DLP, przygotowujących transparenty, flagi czy ulotki na te uroczystości. Wtedy też najlepiej widać było bezkompromisowość i zaangażowanie księży Araszczuka czy Kopki. Już od 1987 r. grupa IV SB w Dzierżoniowie prowadziła operację, której celem było przeniesienie obydwu wikariuszy, a także współpracującego z nimi ks. Tadeusza Płodnia,

⁴ Ibidem, k. 9.

⁵ T. Gałwiazek, *Kopko Marian* [w:] Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976-1989, t. 1, Wrocław 2010, s. 212–213.

⁶ AIPN Wr 0017/848, Notatka służbowa z dnia 5 VIII 1988 r., sporządzona przez por. Włodzimierza Sudelskiego, k. 80.

⁷ Ibidem, 025/575, t.1, Analiza sytuacji operacyjnej na parafię Wniebowzięcia NMP w Bielawie, k. 153. Akta SOS „Krytyk” zostały zniszczone w 1990 r.

⁸ Donosił o tym m.in. TW „Kaligula”, który jako aktywny kolporter osobiście odbierał bibułę od ks. Stanisława, zob. np. Ibidem, Wyciągi z informacji TW „Kaligula” nr 27 i z dnia 1 XII 1987 i nr 32 z dnia 25 II 1988, k. 63 i 75.

⁹ Ibidem, Analiza sytuacji operacyjnej na parafię WNMP w Bielawie, k. 153–154. Akta sprawy zostały zniszczone w 1990 r.

wikariusza z parafii Chrystusa Króla w Dzierżoniowie na inny teren. SB zdawała sobie sprawę, że wprawdzie nie rozwiąże to problemu opozycji solidarnościowej w ogóle, ale przynajmniej na jakiś czas spowoduje jej ponowną dezintegrację. O postrzeganiu księży jako poważnego zagrożenia najlepiej świadczy wspomniana już analiza sytuacji w parafiach Bielawy i Dzierżoniowa, przygotowana przez por. Sykstusa Kiejnicha 20 marca 1988 r.¹⁰ Z dokumentu wynika, że dzięki operacyjnej kombinacji SB udaremniono próbę utworzenia przy bielawskiej parafii rejonowego DLP pod kierunkiem ks. Araszczuka. Było to możliwe dzięki współpracującymi z SB duchownymi dzierżoniowskich dekanatów, o kryptonimach TW „Góral” i TW „Zacisze”.

Smutnym uzupełnieniem tego wątku jest fakt, iż dzierżoniowscy duszpasterze zostali w 1988 r. przeniesieni – ks. Araszczuk podjął studia doktoranckie na KUL-u, ks. Płodzień rozpoczął pracę w parafii w Górze Śl. Pierwszy swoje odwołanie „zawdzięczał” TW „Zacisze”, który w rozmowie z por. Kiejnichem powiedział: „pomogłem wam w przeniesieniu ks. Araszczuka, ciekawy jestem w czym wy mi pomożecie”¹¹. W drugiej sprawie ten sam oficer przyznaje, że „TW »Góral« na prośbę SB RUSW w Dzierżoniowie doprowadził do przeniesienia na inną parafię wikarego ks. Płodzień Tadeusz”¹² (pisownia oryginalna). Do przeniesienia ks. Kopko planowano wykorzystać TW „Bronisława”, jednak w aktach sprawy nie zachowała się żadna informacja o tym, ażeby rzeczywiście podejmował on jakieś działania w tym kierunku. Ks. Kopko pracował w bielawskiej parafii do 1991 r. Decyzje władz diecezji, zgodnie z zamierzeniem SB mocno skomplikowały pracę DLP w Dzierżoniowie i na pewien czas zmniejszyły jego aktywność. Nowym opiekunem został ustanowiony ks. Leonard Nowak, wikariusz w parafii św. Jerzego, kapłan o głębokiej duchowości, nie angażujący się w działalność polityczną.

W przywołanym wyżej planie działań operacyjnych SB wobec DLP z obu miast zwraca uwagę doskonała orientacja w terminach i tematyce spotkań, które odbywały się w bielawskim domu katechetycznym stosunkowo często. Brali w nich udział przedstawiciele wrocławskiego RKS-u. Spotkania takie miały miejsce m.in. w dniach 3 lutego, 19 marca, 8 kwietnia oraz 8 i 14 maja 1988 r. Tu również dzierżoniowska SB mogła pochwalić się dużym sukcesem, wprowadzając do grona największych aktywistów DLP swojego TW o pseudonimie „Kaligula”. Człowiek ten, współpracujący z SB od 1983 r., doprowadził do niemal pełnej dekonspiracji podejmowanych w Dzierżoniowie i Bielawie nielegalnych działań. Dodać wypada, że w krótkim czasie został jedynym łącznikiem z wrocławskim RKS-em, on to przywiózł powielacz dla potrzeb podziemia, on znalazł „bezpieczne” miejsce ukrycia dla tego urządzenia, odpowiadał też w pewnej części za przywóz i kolportaż nielegalnych wydawnictw. Za swoją „pracę” na rzecz SB otrzymywał nagrody pieniężne i różne prezenty, np. kolorowe filmy do aparatu. On też zresztą wykonał większość zdjęć, znajdujących się w aktach SOR „Prolog”. Żyje i mieszka wśród nas¹³.

Po spotkaniu DLP w dniu 11 grudnia 1987 r. SB wiedziała, że zamierzeniem skupionej w nim opozycji jest ukierunkowanie części działań na tworzenie „legalnych” struktur nowych związków zawodowych, utworzenie w Dzierżoniowie punktu poligraficznego, wytypowanie łączników i redaktorów lokalnego pisma. W późniejszym terminie miał zostać uruchomiony nadajnik radiowy¹⁴. Plan przedsięwzięć operacyjnych wymienia również osoby, które stanowiły grupę kierującą DLP i odpowiedzialną za nielegalne poczynania. Ich narady odbywały się zawsze po spotkaniu dużej grupy osób

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, Wyciąg z informacji TW „Zacisze” z dn. 6 VII 1988 r. sporządzony przez por. S. Kiejnicha, k. 151.

¹² Ibidem, Wyciąg z informacji TW „Góral” z dnia 5 VII 1988 r. sporządzony przez por. S. Kiejnicha, k. 152.

¹³ Ibidem, Karta personalna TW „Kaligula” nr WB 006392; pozyskany 18 VI 1983 r., zdjęty z ewidencji Wydziału „C” 26 II 1990 r.

¹⁴ Ibidem, 025/575, t.1, Plan przedsięwzięć operacyjnych do SOR „Prolog”, k. 9.

uczestniczących w wykładach czy zebraniach otwartych, przemiennie na terenie parafii Maryi Matki Kościoła i św. Jerzego w Dzierżoniowie. Ustalono, że grupę tę tworzą byli działacze „Solidarności” z czasu jej legalnego funkcjonowania, pod kierunkiem ks. Araszczuka. Od pierwszych dni rozpoznani i zidentyfikowani byli Andrzej Bartoszyński i Jerzy Szymczyk z „Diory”, Mateusz Cegiełka i Janina Rząsa z ZSR w Dzierżoniowie, Andrzej Piątek z UPT w Dzierżoniowie. Wymienia się też Krzysztofa Turkowskiego z Wrocławia i pseudonimy kilku osób, które w imieniu RKS-u utrzymywały kontakt z dzierżoniowskim DLP¹⁵.

Celem SOR „Prolog” stało się dokładne rozpoznanie zamierzeń i możliwości działania wymienionych wyżej osób, przejęcie kontroli operacyjnej nad urządzeniem poligraficznym, wykorzystanie istniejących osobowych źródeł informacji (OZI), oparcie działań na współpracy z pionami IV i V SB w Dzierżoniowie oraz inspektoratem 2 WUSW we Wrocławiu, umocnienie TW „Kaligula” w nielegalnych strukturach, wymiana informacji z SB we Wrocławiu i Jeleniej Górze, a w odpowiednim momencie przecięcie wrogiej działalności i likwidacja zagrożenia¹⁶.

Pierwszym sukcesem pionu III SB było monitorowane przywiezienie z Wrocławia do Dzierżoniowa przez TW „Kaligulę” japońskiego powielacza dla potrzeb podziemia. TW dostarczył go sierż. Żyłę, w RUSW zostały wykonane zdjęcia urządzenia, a następnie TW przewiózł je do przygotowanego wcześniej mieszkania. Dopiero później poinformował o „udanym” przetrzucie ks. Stanisława i A. Bartoszyńskiego¹⁷.

Naturalnie TW podał również informacje o ludziach z Wrocławia, którzy przekazali mu urządzenie i sporządził dokładny szkic ulic, prowadzących do mieszkania kontaktowego. Opozycja darzyła go dużym zaufaniem, o czym może świadczyć fakt, że w trakcie odbierania powielacza odbył rozmowę z redaktorem naczelnym wrocławskiego nielegalnego pisma „Z dnia na dzień”. Przy okazji udaremnił pomysł wrocławskiego RKS-u zlokalizowania na terenie Dzierżoniowa drukarni sitodrukowej twierdząc, że brak jest zaufanych ludzi i miejsca na taką dużą produkcję. Nie przywiózł ze sobą instrukcji obsługi powielacza tak, że było ono bezużyteczne dla DLP przez wiele miesięcy.

Latem 1988 r. przyszło wspomniane już odwołanie z terenu Dzierżoniowa dwóch niewygodnych dla władz wikariuszy i częściowa dezintegracja opozycji skupionej przy DLP, o czym pion III SB informował w kolejnym meldunku dla zwierzchników z Wałbrzycha¹⁸. Dzięki informacjom przekazywanym równoległe przez innych TW o kryptonimach „Karol”, „Farmer”, „Teodor”, „Włodek” czy „Student” do „Prologu” włączono materiały SOR „Kurier”, której figurantką (czyli osobą rozpracowywaną) była Bogumiła Kaspruk z Dzierżoniowa¹⁹.

Podczas umieszczania powielacza w „zakonspirowanym” mieszkaniu w Bielawie zdarzył się nieplanowany, a nieco komiczny wypadek. Urządzenie miało być ukryte u nauczyciela ZSR, TW o kryptonimie „Włodek”. Obaj TW nie znali się wzajemnie. „Kaligula” czekał na „Włodka” przed jego domem i miał posłużyć się umówionym hasłem, jednak do kontaktu nie doszło, ponieważ „Włodek” wrócił do domu ok. godziny 21 kompletnie pijany, co w informacji przekazanej SB sfrustrowany „Kaligula” skrupulatnie odnotował. W uwadze sporządzonej przez sierż. Żyłę zachowało się wyjaśnienie: „Z przeprowadzonego rozpoznania wynika, że TW »Włodek« w tym dniu realizował zadanie zlecone przez tow. Pawlusa²⁰ oraz wziął udział w nieoficjalnym zakończeniu roku szkolnego. TW „Włodek” nie nadużywa

¹⁵ Ibidem, k.10.

¹⁶ Ibidem, k.10–11.

¹⁷ Ibidem, Uzupelnienie meldunku nr 452 SOR „Prolog” z dnia 20 VI 1988 r. sporządzone przez sierż. J. Żyłę, k. 12.

¹⁸ Ibidem, Uzupelnienie meldunku nr 524 SOR „Prolog” z dnia 28 VII 1988 r., k. 15.

¹⁹ Ibidem, Uzupelnienie meldunku nr 598 SOR „Prolog” z dnia 29 VIII 1988 r., k. 16.

²⁰ Inspektor grupy III SB w Dzierżoniowie.

alkoholu w sposób mogący zagrozić bezpieczeństwu współpracy”²¹. Następnym razem się udało i jeden TW oddał powielacz pod opiekę innemu.

Po wakacyjnej przerwie DLP wznowiło działalność już pod patronatem nowego wikariusza, wspomnianego ks. Leonarda Nowaka. TW „Kaligula” wykonywał zdjęcia w czasie wrześniowej pielgrzymki DLP do Częstochowy, następnie rozprawdzał je wśród uczestników, nie zapominając o odbitkach dla SB²². Dokonał później rozpoznania na fotografiach kilku kolejnych osób aktywnych w spotkaniach ścisłego kręgu DLP. Byli to Franciszka Czaja, Stefan Greffling, Teofil Frankowski i Franciszek Szuk z „Diory”, Janusz Woźniak zatrudniony wtedy w OSM w Dzierżoniowie, Ewa Miernik z „Silesiany”, Andrzej Kozłowski z DFK. Zidentyfikował także Wojciecha Jaruzelskiego nauczyciela II LO w Dzierżoniowie, Grzegorza Domagałę, absolwenta ZSZ (kolegę z harcerskich rajdów w góry) oraz Bogumiłę Kaspruk, którą popularnie w środowisku DLP nazywano „Szaloną” i tak też określała ją SB. W kilku przypadkach realizując polecenia SB TW „Kaligula” posłużył się kłamstwami i pomówieniami wobec kolegów, co często kończyło się wzajemnymi pretensjami, oskarżeniami o agenturalność i wycofaniem się niektórych osób z aktywnej pracy. Dotknęło to np. A. Kozłowskiego, Andrzeja Dobraszaka z „Diory”, ale najbardziej B. Kaspruk²³. Na podstawie jego informacji zastosowano techniki operacyjne (podłuchy na telefonach, obserwację, fotografowanie) wobec wielu osób z DLP. Część z tych materiałów zachowała się do dziś w archiwum IPN. Warto również wspomnieć o przekazywanych przez TW „Kaligulę” informacjach o bielawskich działaczach DLP, z których zidentyfikował oprócz ks. Mariana Kopko także Emiliana Kupca, Zdzisława Smolaka i Michalinę Szumilas z „Bielbawu”, Mieczysława Ślasko i Jerzego Górskiego z „Bieltexu” czy Jana Kunigowskiego z „Besteru”. Wszystkie wymienione osoby znalazły się w zbiorczym materiale dotyczącym SOR „Prolog”, przygotowanym przez zastępcę szefa dzierżoniowskiego RUSW d/s SB kpt. Edwarda Miśkiewicza po pięciu miesiącach działań wymierzonych w środowisko DLP²⁴.

W omawianym dokumencie zwraca uwagę doskonale rozeznanie SB co do roli i zadań poszczególnych osób. Nie pozostawia on też wątpliwości, że cała sprawa została rozpoczęta po donosie TW „Kaliguli”²⁵. W sumie pojawia się w nim 30 nazwisk z Dzierżoniowa i Bielawy. Najwięcej uwagi poświęcono Andrzejowi Bartoszyńskiemu, określanemu mianem lidera DLP i najlepiej poinformowanemu o wszystkich wydarzeniach na terenie rejonu. Zdaniem autora dokumentu grupa nie miała regularnej, hierarchicznej struktury. Działała na zasadzie skupienia się wokół lidera osób o takim samym światopoglądzie. Wszyscy się znają, a nowi wprowadzani są z rekomendacji działającego członka i jeśli się sprawdzą są wprowadzani we wszystkie sprawy grupy. Z przechwyconych ankiet, przygotowanych przez grupę dla własnych potrzeb, SB wiedziała, że istnieją nielegalne grupy sympatyków „Solidarności” w „Diorze”, DFK, Oświacie, „Bieltexie”, „Besterze” i spółdzielni „Atlas”²⁶. Ciekawą informacją jest, że ks. Leonard Nowak jako opiekun DLP podlegał bezpośrednio ks. Orzechowskiemu z Wrocławia i nie był już uzależniony w organizowaniu spotkań i Mszy za Ojczyznę od woli proboszczów dzierżoniowskich dekanatów²⁷.

SB dysponowała również pełną wiedzą na temat osób zajmujących się kolportażem, kierunków pozyskiwania prasy i publikacji, metod łączności, terminów i miejsc spotkań. Znała np. adres mieszkania kontaktowego w Dzierżoniowie na os. Różanym (u pani

²¹ AIPN Wr 025/575, t. 1, Wyciąg z informacji TW „Kaligula” z dnia 22 VI 1988 r., k. 129.

²² Zdarzało się nawet, że to SB wywoływała filmy z pielgrzymek, a „Kaligula” dyktował warunki dotyczące terminów, zob. *ibidem*, t. 3, Informacja ze słów TW z dnia 20 IX 1988 r., k. 43.

²³ Przypadki te zostaną omówione szerzej w przygotowywanym przez autorów osobnym opracowaniu.

²⁴ AIPN Wr 025/575, t. 2, Analiza SOR „Prolog” nr ewidencyjny WB12103 z dnia 18 XI 1988 r. sporządzona przez kpt. E. Miśkiewicza, k. 11–19.

²⁵ *Ibidem*, k. 11.

²⁶ *Ibidem*, k. 15.

²⁷ *Ibidem*.

Krauze)²⁸. Sukcesem szef dzierzoniowskiej SB nazwał głębokie wprowadzenie w strukturę DLP TW „Kaliguli”, przejście pod kontrolę operacyjną powielacza i umieszczenie go u TW „Włodka” oraz zarejestrowanie trzech kandydatów na TW do tej sprawy²⁹. Za konieczne do wykonania uważał zwiększenie aktywności na terenie Bielawy, rozpracowanie struktur w zakładach, wprowadzenie kolejnych OZI do DLP i stworzenie warunków do wyprowadzenia jego działalności z terenu kościelnego³⁰. Niewątpliwie defensywny charakter działań SB wobec dzierzoniowskiej opozycji wynikał z ogólnej sytuacji w kraju. Przypomnieć tu wypada dwie fale strajków z 1988 r. – majową i sierpniową, a także zapowiedź władz zorganizowania „okrągłego stołu” do rozmów z opozycją.

W następnych miesiącach nadal zbierano informacje o osobach pojawiających się w dokumentach sprawy. Zgodnie z sugestią kpt. Miśkiewicza większą uwagę zwrócono na osoby z bielawskiego DLP, opracowując szczegółowe charakterystyki ich samych oraz ich najbliższych. W posiadaniu SB znalazły się zdjęcia rozpracowywanych, coraz więcej wiedziano o kanałach przetrzymania ulotek i literatury bezdebitowej na teren zakładów. Za szczególnie aktywnych kolporterów uważano B. Kaspruk, A. Piątka, E. Jaworskiego, B. Nowaka, F. Czaję, J. Szymczyka, S. Greflinga, W. Jaruzelskiego, J. Rzęsę i M. Cegielkę.

Dość dobrze rozpoznano kanały przetrzymania prasy i literatury z Wrocławia, nieco mniej wiedziano o „drodze” warszawskiej czy jeleniogórskiej. Stosunkowo najmniej o świdnickiej, choć podejrzewano, że odpowiada za nią A. Bartoszyński i jego koledzy zatrudnieni w „Diorze”, a mieszkający w Świdnicy. Podobne sugestie przedstawiał kilkakrotnie TW „Kaligula”. Częściowym potwierdzeniem tego tropu był dla dzierzoniowskiej SB sygnał od świdnickich esbeków, którzy rozpracowując tamtejsze DLP podsłuchiwali rozmowy prowadzone przez jedną z osób z tego miasta z A. Bartoszyńskim właśnie. Na „kierunek dzierzoniowski” wprowadzono w Świdnicy współpracownika, którego zadaniem było zbliżenie się do ludzi kontaktujących się z Bartoszyńskim i przekazywanie informacji do Dzierżoniowa³¹. Tylko dynamicznie rozwijająca się sytuacja w kraju nie pozwoliła SB dokończyć prac związanych z tym tematem, choć pojawiły się już nazwiska osób ze Świdnicy podejrzewanych o kontakty z dzierzoniowskim DLP. Przy okazji tajni współpracownicy realizowali także zadania związane z osobami, którym założono kwestionariusze ewidencyjne. W zainteresowaniu SB byli m.in. Janina Siodlaczek (KE „Oaza”), Andrzej Kozłowski (KE „Fan”), Wojciech Jaruzelski (KE „Guma”), Mateusz Cegielka (KE „Internat”) czy pracownicy spółdzielni „Atlas” – Mirosław Góral, Janusz Woźniak i Zbigniew Wawrzynowicz („Sum”)³². Podobnymi rozpracowaniami byli objęci działacze DLP w Bielawie: Emilian Kupiec (KE „Ministrant”) oraz Michalina Szumilas (KE „Michalina”)³³.

Kolejne wyjazdy TW „Kaliguli” do Wrocławia przyniosły SB informacje o możliwości reaktywowania „Solidarności” do działalności legalnej w kraju. Spotkał się on z jednym z członków RKS-u we Wrocławiu Eugeniuszem Szyborskim ps „Gienek”³⁴, który zaproponował, by w rejonie zebrać listy deklarujących chęć przystąpienia do związku, a wnioski o rejestrację komisji w zakładach składać do dyrekcji, a nie do sądów. Przypominał o konieczności sporządzania kopii dla centrali w Gdańsku. Zapowiedział też swój przyjazd do

²⁸ Ibidem, k. 17.

²⁹ Ibidem, k. 18. W tym kierunku rozpracowywani byli m.in. Ewa Miernik i Andrzej Piątek. Z opracowania do werbunku ostatecznie zrezygnowano z powodu nieprzydatności wytypowanych kandydatów.

³⁰ Ibidem, k. 18–19.

³¹ Ibidem, t.1, Notatka służbowa dotycząca SOR „Prolog” z dnia 26 VII 1988 r., k. 175.

³² Ibidem, t. 2, Informacja TW „Włodek” z dnia 5 VIII 1988 r., k. 27.

³³ Ibidem, KE „Ministrant” 025/206, KE „Michalina” 025/168.

³⁴ W listopadzie 1988 r. SB ostatecznie zidentyfikowała „Gienka” jako byłego szefa wrocławskiego RKS-u Eugeniusza Szumiejko, ibidem, 025/575, t. 1, Uzupelnienie Meldunku nr 851 SOR krypt. „Prolog” z dnia 1 XII 1988 r., k. 24.

Bielawy. O wszystkim nieoceniony TW „Kaligula” poinformował SB w kolejnym meldunku³⁵.

Jesienne spotkania DLP w Dzierżoniowie w 1988 r. odbywały się we wtorki, najczęściej o godz. 19, w salce katechetycznej parafii św. Jerzego, pod kierunkiem ks. Leonarda Nowaka. Pojawiły się na nich nowe uczestniczki spotkań ścisłego kierownictwa i był też oczywiście TW „Kaligula”, który szybko (po drugim spotkaniu we wrześniu) zidentyfikował je jako nauczycielki Irenę Bukalską³⁶ i Romanę Musiał z Piławy Górnej oraz Celinę Kobelak z „Diory”, którą określił jako młodą dziewczynę z 4 letnim synem³⁷.

Opisując nowego opiekuna DLP „Kaligula” szybko dostrzegł, że wiele uwagi poświęca on skierowaniu działalności na sprawy religijne, unikając rozmów na tematy polityczne. Omawianie encyklik papieskich czy społecznej nauki Kościoła w warunkach jesiennego rozchwiania umysłów sytuacją w kraju, wrześniowymi strajkami i zapowiedzią „okrągłego stołu” spotkały się z umiarkowaną aprobatą obecnych. Podobnie jak propozycja księdza, aby na kolejne spotkania zaprosić wszystkich czterech dzierżoniowskich proboszczów. Atmosfera była przyjazna, ale chłodna i daleko jej było do spotkań z ks. Stanisławem, który doskonale rozumiał właściwy cel zebrań DLP.

Przy okazji zastanawia fakt szerokich i dobrych kontaktów „Kaliguli” z dużą liczbą osób w mieście. Musiał być odbierany jako życzliwy i koleżeński, skoro wielokrotnie odwiedzał w domach A. Bartoszyńskiego, F. Czaję, E. Miernik, A. Kozłowskiego, swobodnie rozmawiał z M. Cegiełką czy W. Jaruzelskim. Rozmawiał, notował w pamięci, potem przekazywał SB. SOR „Prolog” jest tylko wycinkiem jego dokonań – całości zapewne nie poznamy nigdy.

W następnych tygodniach wydarzenia w kraju nabrały tempa, spontanicznie zaczęły powstawać w różnych częściach Polski jawne komisje „Solidarności” w zakładach, przy Lechu Wałęsie powstał polityczny twór – Komitet Obywatelski „Solidarność”.

Na naszym terenie przełom 1988/89 r. był gorący i aktywny. Przystawały wystarczać cotygodniowe spotkania w salce parafialnej. SB wyraźnie nie nadążała za tempem życia politycznego. Warto odnotowania jest zwrócenie uwagi na Andrzeja Piątka, technika telekomunikacji, pracującego w UPT w Dzierżoniowie. Teraz chodziło o jego możliwości podsłuchiwania rozmów wybranych numerów telefonicznych w czasie pracy czy zakładania nielegalnych podsłuchów. Dzierżoniowska SB uzyskała informację, że mimo surowego zakazu takich praktyk techniczna możliwość prowadzenia tego typu działań przez pracowników UPT istnieje. W materiałach SOR „Prolog” brak informacji czy i w jaki sposób SB mogła z informacji tych skorzystać³⁸.

Nabrała również tempa leżąca odłogiem sprawa powielacza. Pół roku po dostarczeniu go na teren Dzierżoniowa kurier z Wrocławia o pseudonimie „Stach” przywiózł instrukcję jego obsługi i dostarczył ją TW „Kaliguli”. Wspólnie wykonali też próbę drukowania kilku kartek. „Kaligula” sugerował, że powielacz ma być użyty do drukowania egzemplarzy pisma „Z rąk do rąk”, które ma zostać wznowione. Przy okazji mógł na swoje konto zapisać zidentyfikowanie przez SB „Stacha” jako studenta Politechniki Wrocławskiej Stanisława Kordasza³⁹. W tym samym czasie zbierał informacje, np. o wrocławskich kontaktach A. Piątka czy kłopotach z pracą E. Miernik. SB uznała je za cenne, bo jak napisał sierz. Żyła:

³⁵ Ibidem, Uzupełnienie meldunku nr 660 SOR „Prolog” nr ewid. 12103 z dnia 4 X 1988 r., k. 21.

³⁶ „Kaligula” mylnie podał w meldunku nazwisko – Bukowska.

³⁷ AIPN Wr 025/575, t. 2, Informacje z relacji TW „Kaligula” z dnia 9 i 17 IX 1988 r., k. 33 i 38.

³⁸ Ibidem, Pytania grupy III SB w Dzierżoniowie z września 1988 r. i odpowiedź WUSW w Wałbrzychu z dnia 28 X 1988 r., k. 59, 60 i 92.

³⁹ Ibidem, t. 1, Uzupełnienie meldunku nr 68 do SOR „Prolog” z dnia 24 I 1989 r., k. 28.

„TW otrzymał wynagrodzenie za realizację zadań do SOR »Prolog« w listopadzie br. w wysokości 15 tys. złotych”⁴⁰.

Z początkiem 1989 r. zaczęły powstawać komitety założycielskie „Solidarności” w zakładach Bielawy i Dzierżoniowa. Najpierw w „Bieltexie”, potem w DFK i innych. SB odnotowała spotkanie grupy założycielskiej z „Diory”, które odbyło się 31 stycznia 1989 r. w salce parafii św. Jerzego. Przewodniczył mu Bogdan Nowak, a obecnych było 11 osób⁴¹.

Pod koniec lutego, gdy w najlepsze trwały w Warszawie obrady „okrągłego stołu” TW „Kaligula” dostarczył SB gotowe kalki powielaczowe do pierwszego wydania pisma „Z rąk do rąk”. Otrzymał je od A. Bartoszyńskiego wraz z zamówieniem ok. 500 szt. pisma do wydrukowania i rozdzielenia między łączników, którzy rozprowadzą je po zakładach. Bartoszyński liczył, że druk na powielaczu „Kaligula” wykona w ciągu bieżącego tygodnia. Jednocześnie lider opozycji w Dzierżoniowie zaproponował, aby za pośrednictwem „Kaliguli” wprowadzić na kierunek kolportażu z Wrocławia jakąś zaufaną osobę z Bielawy. Jak łatwo przewidzieć SB podsunęła swojego człowieka, bielawianina, TW o kryptonimie „Student”⁴². Ostatecznie wskutek usterek technicznych powielacza w Bielawie (tak twierdził „Kaligula”) druk pierwszych numerów „Z rąk do rąk” zorganizował A. Bartoszyński najprawdopodobniej w „Diorze” przy pomocy Jakuba Kulaszyńskiego, natomiast „Kaligula” otrzymał polecenie znalezienia bezpiecznego mieszkania w Dzierżoniowie dla powielacza. Znalazł je na os. Błękitnym i od razu SB dokonała jego sprawdzenia i zainteresowała się właścicielem.

Dokładną relację złożył „Kaligula” ze wspólnego spotkania członków DLP w Dzierżoniowie i Bielawie, które odbyło się 15 marca 1989 r. przy bielawskiej parafii. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego „S” z Wałbrzycha z Mieczysławem Tarnowskim na czele. Udział wzięło ok. 200 osób, omawiano przebieg obrad „okrągłego stołu” i informacje o przyspieszonych, „reglamentowanych” wyborach do Sejmu. Tarnowski mówił o konieczności powołania oddzielnego Komitetu „S” w naszym rejonie, obiecywał pomoc i współpracę⁴³. Nazajutrz „Kaligula”, po spotkaniu z Bartoszyńskim, przekazał do SB informację, że planowane jest przeniesienie powielacza na Dolny Dzierżoniów, do mieszkania z czynszem miesięcznym 6 tys. zł.⁴⁴

Pierwsze egzemplarze reaktywowanego „Z rąk do rąk” trafiły do WUSW w Wałbrzychu 23 marca 1989 r. wraz z informacją, że za druk, wykonany najprawdopodobniej na terenie „Diory”, odpowiadają A. Bartoszyński i J. Kulaszyński, a matryce wykonała F. Czaja⁴⁵. Tego samego dnia „Kaligula” przekazał informację, że M. Cegiełka kontaktował się z rzecznikiem prasowym RKW we Wrocławiu Barbarą Labudą. Podał, że powstał w ZSR w Dzierżoniowie trzysobowy Komitet Organizacyjny „S”, reprezentujący 20 osób z tej szkoły. Niezależnie utworzona została sześćoosobowa Międzyszkolna Komisja Organizacyjna „S” Oświaty, reprezentująca nauczycieli i pracowników obsługi z powiatu w składzie: Wojciech Jaruzelski, Kazimierz Janeczko, Jan Rudnicki, Jan Baciak, Jadwiga Wąsik i Janusz Maniecki. Wobec pierwszej struktury grupa III SB wszczęła odrębną SOR „Fracja”, a wobec drugiej SOR „Memoriał”⁴⁶.

Następne relacje „Kaliguli” dotyczą spotkania założycielskiego „S” w „Diorze”, które odbyło się 31 marca, odebrania matryc z mieszkania C. Kobelak, druku kolejnego numeru „Z

⁴⁰ Ibidem, t. 2, Informacja z relacji TW „Kaligula” z 12 XII 1988 r., k. 133.

⁴¹ Ibidem, t. 1, Uzupełnienie meldunku nr 113 do SOR „Prolog” z dnia 11 II 1989 r., k. 29.

⁴² Ibidem, t. 3, Informacja z relacji TW „Kaligula” z dnia 21 II 1989 r., k. 21.

⁴³ Ibidem, Informacja z relacji TW „Kaligula” z dnia 20 III 1989 r., k. 31.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem, Pismo kpt. E. Miśkiewicza do Naczelnika Wydziału III WUSW w Wałbrzychu z dnia 23 III 1989 r., k. 33.

⁴⁶ Ibidem, t. 1, Uzupełnienie meldunku nr 270 do SOR „Prolog” z dnia 23 III 1989 r., k. 32. Materiały obu spraw zostały zniszczone w 1990 r.

rąk do rąk” w Bielawie, w mieszkaniu TW „Włodka” i dostarczenia ich Kulaszyńskiemu, Bartoszyńskiemu i Czai. SB poleciła mu zwrócić uwagę na działania C. Kobelak⁴⁷.

Tempo prac przy tworzeniu komisji zakładowych „Solidarności” i krótka kampania wyborcza do Sejmu i Senatu wymusiły zawieszenie spotkań DLP. Jego rola ograniczyć się miała do konsultowania działań i spotkań z kandydatami na posłów i senatorów z KO „S”. Taką informację z podsłuchu rozmowy telefonicznej F. Czai i I. Bukalskiej zanotował sierż. Żyła. Ponadto obie panie omówiły swoje wyjazdy do Wrocławia na spotkania związkowe do RKW i „Solidarności” nauczycielskiej⁴⁸. Kolejne podsłuchy telefoniczne dały SB lepszą orientację o środowisku nauczycielskim. Podsłuchano rozmowy Wojciecha Jaruzelskiego z Janem Rudnickim i Januszem Manieckim oraz uzyskano informacje o najbliższych działaniach MKO Oświaty. Funkcjonariusz SB Karol Pohl miał dokonać potwierdzenia i rozpoznania w/w osób⁴⁹.

Jest rzeczą oczywistą, że „Kaliguli” nie mogło zabraknąć na spotkaniu przedstawicieli różnych zakładów pracy w ZDK „Diory”, na którym wstępnie typowano kandydatów „Solidarności” na posłów i senatorów. Dostał zadanie uzyskania jak największej ilości informacji o kandydatach, zapoznania się z ordynacją wyborczą i ... kolejne 15 tys. zł.⁵⁰

Prawdopodobnie na początku 1989 r. w niewyjaśnionych okolicznościach TW „Kaligula” stracił pracę w DFK. Mimo interwencji jednego z kierowników dyrektor zakładu Jan Olczyk kategorycznie odmówił ponownego jego przyjęcia. Zastanawia fakt, iż SB nie wsparła starań swojego wypróbowanego człowieka – dostępne dziś materiały kwestii tej nie wyjaśniają. Sam zainteresowany w jednym z ostatnich meldunków skarżył się na dyrektora DFK. W tym samym czasie złożył w RUSW kwestionariusz paszportowy,⁵¹ pozostając jednak pożytecznym dla SB. Przekazywał informacje o utworzeniu w siedzibie KIK w Dzierżoniowie punktu konsultacyjno-informacyjnego KO „S”, wymieniał nazwiska dyżurujących tam kobiet: B. Kaspruk, F. Czai i Teresy Kilańskiej (bratowej oficera MO)⁵². Jednocześnie kontaktował się z łącznikiem wrocławskiego RKS-u „Stachem”, przywoził gazety i literaturę, drukował ulotki przedwyborcze z dostarczanych matryc, jeździł do „cenzury” w Wałbrzychu po zgodę na druk ulotek KO „S”, przekazał też znaną już SB z innych źródeł wiadomość o mityngu przedwyborczym kandydatów KO „S” w hali dzierżoniowskiego OSiR-u⁵³.

Ostatnia zachowana w materiałach SOR „Prolog” informacja TW „Kaliguli” pochodzi z 20 czerwca, czyli okresu po drugiej turze wyborów. Wspomina w niej o kolejnym kontakcie ze „Stachem”, który podał mu swoje nazwisko i adres zamieszkania w Zgorzelcu⁵⁴. Jako istotną przekazał informację o zainstalowaniu w siedzibie MKO „S” telexu, dostarczonego z „Silesiany”, a także o nieporozumieniach wśród załogi tego zakładu i o możliwym wyborze T. Frankowskiego na szefa MKK „S” w Dzierżoniowie. Miał otrzymać paszport i zawiesić kontakty na okres wakacji⁵⁵.

⁴⁷ Ibidem, t. 3, Informacje TW „Kaligula” z dnia 4 i 7 IV 1989 r., k. 35–36.

⁴⁸ W rozmowie padły nazwiska G. Tomaszewskiej z Wrocławia i J. Mulawy z Wałbrzycha, ibidem, t. 3, Notatka służbowa dotycząca informacji KO „Prolog – IV” z dnia 11 IV 1989 r., k. 42.

⁴⁹ Ibidem, Notatka służbowa na podstawie informacji KO „Prolog-V” z dnia 12 IV 1989 r., k. 44.

⁵⁰ Ibidem, Informacja TW „Kaligula” z 12 IV 1989 r., k. 43.

⁵¹ Ibidem, Informacja TW „Kaligula” z dnia 19 IV 1989 r., k. 45.

⁵² Ibidem, Informacja TW „Kaligula” z dnia 26 IV 1989 r., k. 46.

⁵³ Ibidem, Informacja z relacji TW „Kaligula” z dnia 8 V 1989 r., k. 51.

⁵⁴ Adres ten znany był już SB w Dzierżoniowie od kilku miesięcy

⁵⁵ AIPN Wr 025/575, t. 3, Informacja z relacji TW „Kaligula” z dnia 20 VI 1989 r., k. 56.

Nic nie wiemy o dalszych losach TW „Kaliguli”. Z ewidencji SB zdjęty został w dniu 26 lutego 1990 r. i w tym też dniu zostały zniszczone związane z jego osobą materiały. SOR „Prolog” przetrwała w całości. Ostatnie dwa dokumenty w niej zawarte to podsumowanie przeszło rocznej akcji rozpoznania aktywu DLP z Dzierżoniowa i Bielawy oraz wniosek o zakończenie sprawy, złożony w końcu października przez kpt. E. Miśkiewicza, zatwierdzony przez zastępcę szefa WUSW ds. SB w Wałbrzychu płk. Stanisława Nowaka w dniu 8 listopada 1989 r. Po legalizacji „Solidarności” i po czerwcowych wyborach sprawę uznano za zakończoną, a materiały złożono w archiwum⁵⁶, gdzie czekać miały następne 20 lat na odkrycie i opisanie.

SOR „Prolog” jest jedną z nielicznych zachowanych w całości spraw obiektowych założonych na Duszpasterstwa Ludzi Pracy na Dolnym Śląsku, dlatego posiada ogromne znaczenie dla badań nad tym wątkiem działalności opozycji solidarnościowej w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, wskazując przy tym na dużą rolę Kościoła. W przypadku ziemi dzierżoniowskiej zachowane materiały SB pozwalają odtworzyć zapomniane wątki historii opozycji, kontakty z wrocławskim RKS-em, współpracę Dzierżoniowa i Bielawy, pozwalają w końcu oczyścić z pokutujących od dawna podejrzeń osoby kreowane celowo przez SB na rzekomych tajnych współpracowników.

Analiza materiałów SB ukazuje sposób postępowania organów bezpieczeństwa wobec opozycji solidarnościowej w schyłkowym okresie komunizmu. SOR „Prolog” pokazuje, jak szczegółowe informacje o Duszpasterstwie Ludzi Pracy posiadała SB i jakimi dysponowała możliwościami likwidacji opozycji, a jednocześnie w jak słabej kondycji znajdował się już system komunistyczny, skoro do owej likwidacji nie doszło. Sprawa operacyjna opierała się w zasadzie na pracy jednego funkcjonariusza (sierż. Żyły) i donosach jednego TW. Z drugiej strony zachowane materiały pokazują, jak niezwykle cenny był dla SB dobrze umocowany i umotywowany tajny współpracownik, z pomocą którego można było nie tylko zbierać informacje, ale też wzbudzać konflikty interpersonalne, czy kreować atmosferę wzajemnej podejrzliwości. Wszystko to miało na celu rozsadzenie opozycji od wewnątrz, co uniemożliwił ostatecznie upadek systemu komunistycznego.

■ Ewa Chabros, Janusz Maniecki

⁵⁶ Ibidem, t. 1, Uzupelnienie meldunku nr 651 SOR „Prolog” z dnia 20 IX 1989 r., k. 34.